



Nowy rok akademicki rozpoczęła łomżyńska MANS

Międzynarodowa Akademia Nauk Stosowanych (MANS) w Łomży uroczystie rozpoczęła w sobotę, 19.10, rok akademicki 2024/2025. Gratulacje i życzenia uczelnianej społeczności przekazał członek zarządu województwa Jacek Piorunek.

-W imieniu zarządu województwa i całego samorządu serdecznie dziękuję za zaproszenie na to ważne wydarzenie, jakim jest inauguracja kolejnego roku nauki w uczelni, która zaczęła swoją działalność w 1996 roku. MANS to niezwykle popularna i znakomicie oceniana uczelnia w gronie akademickich jednostek niepublicznych, o renomie wykraczającej poza nasze województwo. Bardzo cenimy sobie jako samorząd współpracę z uczelnią i realizowane wspólnie przedsięwzięcia. Chcę właśnie z rektorem i jego współpracow-



nikami omówić zorganizowane wspólnie dużej konferencji gospodarczej. Wiodącym tematem byłby potencjał Łomży i subregionu w kontekście rozwoju sieci komunikacyjnej, drogowej i kolejowej- powiedział Jacek Piorunek.

Rektor MANS Ireneusz Żuchowski w odpowiedzi zadeklarował pełną współpracę w realizacji tego przedsięwzięcia.

Łomżyńska uczelnia zaczęła przed 28 laty jako Wyższa Szkoła Agrobiznesu. Obecnie prowadzi kształcenie w kilku kierunkach (m. in. bezpieczeństwo wewnętrzne, budownictwo czy pielęgniarstwo), ale nadal jednym z wiodących jest rolnictwo. Dlatego wiceminister rolnictwa Stefan Krajewski, od lat współpracujący z MANS, uhonorował kilkoro przedstawicieli uczelni nadanymi przez ministra rolnictwa medalami "Zasłużony dla Rolnictwa".

➔ Dokończenie na s. 3

Legendarny kapłan „Solidarności” zginął 19 października 1984. Został porwany, a następnie brutalnie zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. W rocznicę tragicznych wydarzeń sprzed 40 lat kwiaty pod pomnikiem niezłomnego duchownego złożyli marszałek Łukasz Prokorym, prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski i wojewoda podlaski Jacek Brzozowski.

Dzieciństwo i wczesna młodość bł. ks. Jerzego Popiełuszki jest mocno związana z Podlasiem. Urodził się i wychował we wsi Okopy niedaleko Suchowoli.

-To postać w historii Polski wybitna, podziwiana i czczona przez całe polskie społeczeństwo, ale dla nas, mieszkańców regionu, z którego się wywodził, jest szczególnie ważny. Tu się wychował, tu dorastał i to podlaska ziemia go ukształtowała. Do nas, może nawet bardziej niż do innych, należy pielęgnowanie pamięci o nim” - mówił marszałek Prokorym.

Przypomniał również o budowie Muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Okopach, które powsta-

40. rocznica śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki



je, jako wspólne przedsięwzięcie Samorządu Województwa Podlaskiego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- To taki nasz hołd pamięci, ale też wotum wdzięczności złożone księdzu Jerzemu za jego pełne poświęcenia życie i męczeńską śmierć, ale też innym

niezłomnym duchownym, w czasach komunizmu prześladowanym za głoszenie prawdy, duchowe wsparcie i pomoc ofiarom.

O konieczności upamiętnienia historii bł. ks. Jerzego mówił też wojewoda.

- To postać pomnik, to orędownik walki o wolną i demokra-



tyczną Polskę, kapłan „Solidarności”, duchowny zaangażowany o prawa obywatelskie i prawa człowieka. W jego życiorysie odbija się wszystko, co było trudne i niebezpieczne w PRL-u.

Ks. Jerzy Popiełuszko został uprowadzony i zamordowany przez trzech funkcjonariuszy

SB 19 października 1984 r. Przewożony w bagażniku i torturowany, został związany i wrzucony do rzeki. Wieść o jego śmierci nie od razu dotarła do publicznej wiadomości. Tamten czas doskonale pamięta Tadeusz Truskolaski.

➔ Dokończenie na s. 5

Archeolodzy wracają na Górę Królowej Bony po czterdziestu latach przerwy



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Góra Królowej Bony, malowniczo położona w pobliżu Starej Łomży, znów staje się centrum zainteresowania naukowców i badaczy historii. To niezwykle ważne wczesnośredniowieczne grodzisko, datowane na IX-X wiek, przez wieki pełniło funkcję obronną, chroniąc miejscową ludność przed najazdami. Dziś wznowiono badania archeologiczne, które mają na celu zgłębienie tajemnic tego fascynującego miejsca. Jest to pierwszy taki projekt na tym terenie od ponad czterdziestu lat, co budzi ogromne zainteresowanie zarówno naukowców, jak i lokalnych władz.

Wzmoczone prace archeologiczne to kontynuacja wcześniejszych badań prowadzonych na Górze Królowej Bony. Pierwsze próby odkrycia sekretów tego grodziska miały miejsce w latach 1966-1974, kiedy to przeprowadzono amatorskie badania, które ujawniły m.in. pozostałości bramy wjazdowej na gród. Kolejna seria bardziej profesjonalnych badań archeologicznych miała miejsce w latach 1982-1984. Odkrycia tamtego okresu były znaczące, jednak dopiero te-

raz, dzięki nowoczesnym metodom badawczym, możliwe jest jeszcze dokładniejsze zbadanie grodziska. — Chodzi nam o weryfikację dawnych badań. Zakładamy wykopy w sąsiedztwie wykopów z lat 80 i mając tamtą dokumentację, rejestrując te nawarstwienia kulturowe będziemy w stanie porównać te 2 rzeczy. W dobrych okolicznościach będziemy w stanie pozyskać materiał do datowania. Miejmy nadzieję, że jakieś konstrukcje drewniane się zachowają to wtedy być może co do roku uda się określić moment ścięcia drzewa, który został wykorzystany - tłumaczył założenia badań doktor Sławomir Wadył.

Wznowienie badań, które rozpoczęły się po tak długiej przerwie, to duże wydarzenie dla archeologów i historyków. Prace prowadzone są przez zespół z Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierownictwem doktora Sławomira Wadyła, we współpracy z Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży oraz Gminą Łomża. Badania te potrwać tydzień,

a ich celem jest odkrycie nowych śladów dawnego osadnictwa oraz zrozumienie, jaką rolę strategiczną odgrywała Góra Królowej Bony w średniowiecznej strukturze obronnej regionu.

Pomimo ograniczonego czasu trwania prac, archeolodzy są optymistycznie nastawieni do możliwości dokonania nowych odkryć. Oczekuje się, że badania mogą ujawnić dotychczas nieznanne elementy infrastruktury obronnej grodziska, a także dostarczyć cennych artefaktów, które mogą rzucić nowe światło na życie mieszkańców tego miejsca sprzed tysiąca lat.

Projekt jest wspierany przez lokalne władze, które dostrzegają potencjał historyczny i turystyczny tego miejsca. Zastępca Prezydenta Miasta Łomży Piotr Serdyński oraz Wójt Gminy Łomża Piotr Kłys aktywnie wspierają badania, oferując zarówno wsparcie logistyczne, jak i finansowe. Koszty takich przedsięwzięć są zwykle wysokie, ale władze samorządowe widzą w nich inwestycję w przyszłość, która

przyczyni się do promocji regionu.

Oprócz badań naukowych, archeolodzy planują działania mające na celu popularyzację wyników prac wśród lokalnej społeczności.

Wznowione badania archeologiczne na Górze Królowej Bony to nie tylko ważny krok w odkrywaniu przeszłości Łomży i okolic, ale również okazja do budowania świadomości na temat lokalnego dziedzictwa kulturowego. Archeolodzy mają nadzieję, że dzięki nowym odkryciom uda się jeszcze lepiej zrozumieć, jaką rolę w średniowieczu odgrywały takie obronne grody oraz jakie życie prowadzili ich mieszkańcy.

Góra Królowej Bony, będąca symbolem historii regionu, dzięki wznowionym badaniom ma szansę zyskać na znaczeniu jako ważne miejsce zarówno dla naukowców, jak i miłośników historii. Oczekuje się, że już wkrótce jej tajemnice zostaną na nowo odkryte, a mieszkańcy Łomży będą mogli jeszcze bardziej być dumni z bogatego dziedzictwa swojego regionu.

Jerzy Waldorf „Cmentarz łomżyński. Czarna perła północnego Mazowsza”

Cmentarz łomżyński jest jedną z najstarszych i najpiękniejszych pod względem architektury nekropoli w Polsce. Jerzy Waldorf porównując cmentarz w Łomży do warszawskich Powązek, nazwał go czarną perłą Północnego Mazowsza.

Cmentarz wytyczony w 1801 roku, kiedy Łomża znajdowała się pod zaborem pruskim, został przeznaczony na pochówki wyznawców wiary, rzymskokatolickiej i ewangelików. W 1834 roku wraz z utworzeniem w mieście cerkwi w sąsiedztwie obu nekropoli, założony został także cmentarz prawosławny. Do dzisiaj na 3 nekropoliach, określonych jako zespół cmentarzy wyznaniowych, znajduje się około 560 zabytkowych nagrobków różnorodnych pod względem stylu architektonicznego, wartości artystycznej. Kamień, piaskowiec,

granit, marmur, żelazo, klasycyzm, neoklasycyzm, neogoty, eklektyzm, żałobne urny, złamane kolumny, kapliczki, figury Jezusa i Madonny oraz dzieci. Kamienne kwiaty i wienice oplatające nagrobki, krzyże skromne i z bogatą ornamentyką, ozdobne ogrodzenia grobów wykonane przez uznanych artystów z Łomży, Radomia, Warszawy. Nad całym cmentarzem góruje zbudowana w formie Rotundy kaplica grobowa Śmiarowskich, zachowały się także kaplice w dawnej części ewangelickiej i prawosławnej.

Na łomżyńskim cmentarzu wśród sędziwych drzew spoczywają ludzie powszechnie znani i znani jedynie swoim bliskim. Różnych stanów,

urzędów i zawodów. Łomżyńska nekropolia jest miejscem wiecz-



nego spoczynku Jakuba Wągi, autora monumentalnego dzieła Flora Polska, pisarza Feliksa Bernatowicza, pastora Kacpra Mikulskiego, który 15 lipca 1899 roku połączył małżeńskim węzłem Józefa Piłsudskiego i Kazimierę z Koplewskich Juszkiewiczowo w kościele w Paproci dużej w sąsiednim powiecie zambrrowskim.

Tu spoczywają żołnierze powstań narodowych, wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, ofiary obu wojen światowych i walk bratobójczych po 1945 roku, osoby zasłużone dla Łomżyńskiej społeczności, lekarze, na-

uczyciele, księża, urzędnicy, rzemieślnicy, siostry zakonne.

Na cmentarnym murze, obok wyjścia, naprzeciw kaplicy Śmiarowskich została wmurowana tablica z napisem "tu się kończy wielkość świata, doczesnych trudów zapłata", ale życie nigdy się nie kończy, trwa zaklęte w nagrobnych fotografiach, kamieniu, marmurze, żelazie, łzach, które już dawno wchłonęła żałobna ziemia. Cmentarz to nie tylko miejsce spoczynku zmarłych, ale także historia Łomży. Dlatego od 1986 roku społecznicy kwestują na ratowanie jego najpiękniejszych zakątków. Dzięki ofiarności mieszkańców Łomży i osób odwiedzających rodzinne miasto dotychczas udało się odnowić około 300 zabytkowych nagrobków.

ARTUR FILIPKOWSKI

Nowy rok akademicki rozpoczęła łomżyńska MANS



- Województwo podlaskie rolnictwem stoi i cieszą się, że jest uczelnia, w której rozwijają się badania nad tą dziedziną. Mamy ogromny eksport naszych produktów rolnych, a może być jeszcze więcej, pod warunkiem, że będziemy mieli wykształconych rolników i przetwórców żywności - stwierdził wiceminister Stefan Krajewski.

Rektor Ireneusz Żuchowski w swoim wprowadzającym wystąpieniu przypomniał, że MANS to m. in.: 12,5 tys. absolwentów; 1300 osób rozpoczynających w tym roku studia; najwyższa wśród szkół niepublicznych

w Polsce północno - wschodniej (a 35. w kraju na 225 uwzględnionych) lokata w tradycyjnym rankingu wyższych szkół "Rzeczpospolitej" i "Perspektyw". To także ponad 500 uczniów w liceum i technikum Zespołu Szkół Akademickich, udział w licznych projektach międzynarodowych, studenckie staże i wymiany m. in. w Niemczech, Grecji czy Portugalii, współpraca z uczelniami z wielu krajów, różnorodne konferencje naukowe i wydawnictwa, ale także projekty związane z odpowiedzialnością społeczną (m. in. dotyczące pomocy dla uchodźców z Ukrainy czy Uni-

wersytetu Złotego Wieku dla seniorów).

- W tym roku, we współpracy z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju podejmujemy dla kolejne duże wyzwania z funduszy europejskich. Pierwsze to modernizacja warunków kształcenia z m. in. bezpłatnymi wykładami i szkoleniami, pracownikami komputerowymi i rozwojem wirtualnej rzeczywistości w procesie kształcenia. Drugie przedsięwzięcia to "Otwarta uczelnia" z działaniami dostosowującymi nas do potrzeb osób z niepełnosprawnościami: od cyfryzacji po przekształcenia naszej przestrzeni. Wpisujemy się także w inteligentne specjalizacje Województwa Podlaskiego - poinformował rektor Ireneusz Żuchowski. Jak podkreślił, dziękując pracownikom i studentom, akademia to naukowcy i studenci.

- A my staramy się pomagać i dawać możliwości. Serdecznie pozdrawiam od Romana Englera, założyciela uczelni i pierwszego rektora, który nie mógł tu dzisiaj z nami być. Zapewniam, że podtrzymamy jego inicjatywę fundowania obrączek parom, które edukację w MANS przelo-

żyły także na wspólne życie - dodał rektor.

Nie zabrakło podczas inauguracji ślubowania i immatrykulacji grupy studentów, tradycyjnych akademickich pieśni Gaude Mater Polonia i Gaudeamu Igitur w wykonaniu chóru z Kolneńskiego Ośrodka Kultury i Sportu (solistki i cały chór przedstawiły też krótki koncert), wręczenia stypendiów. Specjalnym akcentem było podpisane porozumienia i współpracy MANS i 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego przez rektora Ireneusza Żuchowskiego i dowódcę, pułkownika Pawła Gałązkę. Tytuł honorowego

profesora MANS otrzymał Jozef Krilek z Uniwersytetu Technicznego w Zvolen (Słowacja), który także wygłosił wykład inauguracyjny o "dezintegracji dendromasy w sektorze rolniczym i leśnym".

Wśród gości inauguracji byli m. in. także łomżyński biskup Janusz Stepnowski, poseł Mariusz Popielarz, wicewojewoda Paweł Krutul, radna sejmiku Bernadeta Krynicka, starosta łomżyński Lech Marek Szablowski i samorządowcy kilku gmin, zastępca prezydenta Łomży Piotr Serdyński, przedstawiciele partnerskich uczelni z Ukrainy, Niemiec, Grecji i Słowacji.



ŚLUBOWANIE KLAS I W ZESPOLE SZKÓŁ WETERYNARYJNYCH I OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH NR 7 W ŁOMŻY

Nowy początek dla pierwszoklasistów

17 października 2024 roku w Zespole Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących Nr 7 w Łomży odbyła się uroczysta ceremonia ślubowania klas pierwszych. Tego dnia uczniowie, którzy we wrześniu rozpoczęli naukę, oficjalnie stali się pełnoprawnymi członkami społeczności szkolnej. Był to szczególny moment w ich edukacyjnej drodze, symbolizujący nowy etap w życiu, pełen wyzwań, nauki i rozwoju.

Uroczystość rozpoczęła Dyrektor Szkoły, pani Bogumiła Olbryś, witając serdecznie zarówno pierwszoklasistów, jak i zgromadzonych gości, w tym grono pedagogiczne i rodziny uczniów. W swoim przemówieniu pani Dyrektor nawiązała do słów św. Jana Pawła II: "Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali", które stanowiły przesłanie do młodzieży. Zachęcała pierwszoklasistów do podejmowania wyzwań, do sumiennej pracy nad sobą i nieustannego rozwijania wiedzy oraz umiejętności, przypominając, że ich własna odpowiedzialność i zaangażowanie są kluczem do sukcesu.

Dyrektor podkreślała, że w życiu nie każdy musi zostać lekarzem, inżynierem czy architektem, ale każdy powinien przede wszystkim być dobrym człowiekiem, co stanowi fundament każdej przyszłej kariery. W swoim przesłaniu apelowała o to, by uczniowie pamiętali o wartościach takich jak uczciwość, szacunek i odpowiedzialność, które będą towarzyszyć im nie tylko w szkole, ale i w dorosłym życiu. — Nie każdy musi być w przyszłości architektem, nauczycielem, inżynierem czy lekarzem, ale każdy, dla dobra swojego i innych, musi być człowiekiem – mówiła pani Olbryś.

Kolejnym ważnym momentem było przedstawienie wychowawców, którzy będą towarzyszyć uczniom klas pierwszych w ich edukacyjnej podróży: klasa I c – pani Alina Dąbrowska, klasa I e – pani Elżbieta Bałazy, klasa I hipm – pani Danuta Pędzich, klasa I a1 – pani Beata Żebrowska.

Następnie przyszedł czas na kulminacyjny punkt uroczystości – ślubowanie. Złożenie przysię-

gi przez pierwszoklasistów symbolizowało ich zobowiązanie do godnego reprezentowania szkoły i przestrzegania jej wartości. Szkoła, której patronem jest Ludwik Henryk Bojanus – wybitny niemiecki lekarz weterynarii działający na ziemiach polskich w XIX wieku, stawia sobie za cel kształcenie nie tylko przyszłych profesjonalistów, ale przede wszystkim odpowiedzialnych i świadomych obywateli.

Niezwykle istotnym ele-

mentem tej uroczystości była także tradycja przekazania uczniom klas pierwszych symbolicznych krawatów, które są znakiem rozpoznawczym Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących Nr 7 w Łomży. Każdy z pierwszoklasistów otrzymał krawat w barwach szkoły, co stanowiło symboliczne przypięcie ich przynależności do szkolnej wspólnoty. To wieloletnia tradycja, która nie tylko wzmacnia więź między uczniami, ale również buduje poczucie odpowiedzialności za reprezentowanie szkoły na zewnątrz.

Po ceremonii ślubowania głos zabrali zaproszeni goście, którzy gratulowali pierwszoklasistom wyboru szkoły oraz życzyli im wytrwałości w zdobywaniu wiedzy i rozwoju swoich pasji. Wszyscy podkreślali, że nauka w tej renomowanej placówce otworzy przed nimi wiele drzwi do przyszłych możliwości zawodowych i zapewni solidne przygotowanie do pracy w różnych dziedzinach, w tym weterynarii.

Oficjalna część uroczystości zakończyła się wyprowadzeniem sztandaru szkoły, co tradycyjnie zamknęło oficjalny program. Jednak na tym nie skończyły się emocje tego dnia. Po części oficjalnej zebrani goście mieli okazję obejrzeć występy artystyczne przygotowane przez uczniów klas pierwszych, które stanowiły piękne zwieńczenie tego wyjątkowego wydarzenia.

Uroczystość ślubowania była dla wszystkich uczestników – zarówno uczniów, jak i nauczycieli – doniosłym i wzruszającym momentem, pełnym symboliki i nadziei na przyszłość. Wszystkim pierwszoklasistom życzymy sukcesów w nauce, wytrwałości w dążeniu do celów oraz satysfakcji z każdego dnia spędzonego w murach tej wyjątkowej szkoły!



GOŚCIEM PROGRAMU NA STARYM RYNKU BYŁA EDYTA KONDZIOR, WOJEWÓDZKI PODLASKI KOMENDANT WOJEWÓDZKIEJ KOMENDY OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

Zawody przyszłości z OHP

Kaja Lenart: Ochotnicze Hufce Pracy to jednostka, która specjalizuje się w zatrudnianiu oraz przeciwdziałaniu marginalizacji i wykluczeniu społecznemu młodzieży. Do kogo szczególnie skierowana jest oferta Ochotniczych Hufców pracy?

EDYTA KONDZIOR: Oferta Ochotniczych Hufców pracy skierowana jest do młodzieży, która pochodzi z trudnych, dysfunkcyjnych rodzin, także do młodzieży, która ma problemy z nauką w szkole, ale też do młodzieży, której rodziców najzwyczajniej w świecie nie stać na kształcenie, czyli do tzw. ubogich społecznie. To młodzież od 15. do 18. roku życia.

K.L.: Jak ocenia Pani tegoroczną rekrutację Ochotniczych Hufców Pracy? Czy zrealizowaliście zamierzone cele?

E.K.: Zdecydowanie zrealizowaliśmy zamierzone cele. Tegoroczna rekrutacja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania, ponieważ przyjęliśmy więcej młodzieży niż zakładaliśmy. W tym roku, tak, jak zauważyliśmy, szkoły branżowe pierwszego stopnia, cieszyły się bardzo dużą popularnością i wielu chętnych uczestników się do nas zgłosiło.

K.L.: Jak wygląda taka rekrutacja?

E.K.: Rekrutację zaczynamy już w miesiącu czerwcu. Kierujemy ją do klas siódmych, ósmych szkoły podstawowej z informacją o tym, że prowadzimy taki nabór. Oferujemy też internat, czyli można rekrutować młodzież z najdalej położonych regionów. Jeżeli osoba zainteresowana chciałaby uczyć się w szkołach branżowych w okolicach Białegostoku czy w Białymstoku, może zamieszkać za darmo w naszym internacie. Oprócz tego w naszych lokalizacjach w pozosta-

łych miejscowościach, np. Zambów, Łomża, Suwałki, Augustów, Grajewo, Białystok, Kolno, może być to młodzież dochodząca do naszych placówek.

K.L.: Jakie nowe inicjatywy lub programy planowane są na ten rok szkolny, żeby jak najwięcej młodzieży przyciągnąć do Ochotniczych Hufców pracy?

E.K.: Na pewno będziemy kontynuować różnego rodzaju szkolenia dodatkowe. Na pewno - operator drona, jeżeli chodzi o kucharzy - to kuchnia molekularna, na pewno projektowanie odzieży. Jeżeli chodzi o szkolenia dla krawców, będziemy starać się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom. Nie ukrywam, że rozmawiamy z młodzieżą, która do nas uczęszcza i proponujemy kursy, które są potrzebne, żeby rozwijać ich zainteresowania i zdolności. Ponadto na pewno będziemy kontynuować prowadzenie różnego rodzaju kół zainteresowań. No i też w tym roku nadal będziemy realizować projekt Erasmus. Już w przyszłym roku, w maju planowany jest wyjazd do Grecji, więc zbieramy już chętnych, co też jest dodatkową wartością dodaną dla naszej młodzieży. Erasmus, jak wiemy ze szkół w Białymstoku i okolicznych, cieszy się dużym zainteresowaniem, ale i jest trudno młodzieży się do tego programu dostać, przede wszystkim u nich liczy się frekwencja, jeżeli chodzi o uczęszczanie na zajęcia i chęć udziału w takim projekcie.

K.L.: Jeżeli chodzi o miniony rok, to jakie macie największe sukcesy na swoim koncie i jak zamierzacie je przenieść na kolejny rok?

E.K.: Z pewnością realizacją wszelkich projektów. Erasmus,



projektów międzynarodowych, także doksztalcaniem i korepetycjami dla młodzieży. I w tym roku zamierzamy pewne rzeczy kontynuować. Przymierzamy się do otwarcia nowych kierunków, jeżeli chodzi o kształcenie w Wasilkowie.

K.L.: Jak zachęcić młodzież do dołączenia właśnie do Ochotniczych Hufców Pracy? Czy powinni się bać?

E.K.: Nie, zdecydowanie nie powinni się bać. Myślę, że my jesteśmy otwarci na potrzeby młodzieży. Moja kadra, której bardzo zależy na współpracy z młodzieżą i ma bardzo fajne podejście do młodzieży, jest otwarta na potrzeby młodych ludzi, stara się słuchać, ale też przedstawia programy, projekty, w których mogą uczestniczyć. Pokazuje też możliwości wsparcia dla tych, którzy chcą podjąć nie tylko naukę, ale czasem też pracę jako młodociani, więc tutaj mają tak jakby szeroki zaopiekowanie w różnych aspektach.

K.L.: Jaka jest młodzież, która przychodzi do Ochotniczych Hufców Pracy?

E.K.: Nie da się tego jednoznacznie określić, że to jest taka czy inna. Jest to czasem młodzież, która, tak jak i nasze dzieci w domach, czasem jest zagubiona. Czasem potrzebuje

wysłuchania i wsparcia, czasem wskazania kierunku. Więc to jest taka młodzież, która czasem jeszcze szuka pomysłu na siebie, swoich zainteresowań, kierunku

- w którą stronę iść, a czasem po prostu potrzebuje takiego tylko wysłuchania, żeby ktoś zrozumiał albo pobyl obok, że jest dla niego ważna.



**Zegarmistrz – Stary Rynek 13. Zapraszam
poniedziałek – piątek od 9.00 – 17.00. Sobota od 10.00 – 14.00.**

Wasz Zegarmistrz od 1981 roku

- Pamiętam ten moment, kiedy stwierdzono zaginięcie księdza Jerzego, a później odnalezienie ciała na tamie przy Włocławku. To był ogromny wstrząs – wspominał prezydent. – A następnie znalezienie tych zabójców i ich proces transmitowany przez komunistyczną telewizję, fałszujący rzeczywistość. To wszystko doskonale pamiętam. I dlatego uważam, że każda forma upamiętnienia jego życia, pokazania, jakim był człowie-

40. rocznica śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki

kiem, jakim był duchownym, jest jak najbardziej potrzebna.

Jerzy Popiełuszko urodził się w skromnej rodzinie rolników. Dorastał i kształcił się w Okopach i Suchowoli następnie studiował w Wyższy Metropolitarium Seminarium Duchownym w Warszawie. Świecenię kapłańskie przyjął z rąk prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Od sierpnia 1980 r. był związany ze środowiskami robotniczymi, aktywnie wspierał także NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego organizował pomoc prześladowanym i skrzywdzonym. Organizował rozdzielanie darów, które były przywożone z zagranicy. W kościele św. Stanisława Kostki od 28 lutego 1982 organizował Msze za Ojczyznę. Swoją działalnością duszpasterską oparł na przesłaniu św. Pawła „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Miał ogromny autorytet i poparcie w społeczeństwie. Msze za Ojczyznę przyciągały tłumy wiernych z całej Polski. Działalność ks. Jerzego Popiełuszki ówczesne władze PRL uznały za krytykę i sprzeciw wobec systemu komunistycznego. Ks. Jerzy Popiełuszko został uprowadzony i zamordowany przez trzech funkcjonariuszy SB 19 października 1984 r. Prze-



wożony w bagażniku, torturowany został związany i wrzucony do rzeki. Wieść o jego śmierci nie od razu dotarła do publicznej wiadomości, ale po 10 dniach od morderstwa. Jego śmierć nie tylko poruszyła społeczeństwo, ale także stała się ważnym punktem w historii Polski. Do dziś nie wyjaśniono wszystkich okoliczności tej zbrodni.

Ks. Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010

r. podczas mszy na Placu Piłsudskiego w Warszawie. W nabożeństwie uczestniczyło ok. 150 tys. wiernych.

Wśród podlaskich wydarzeń upamiętniających 40. rocznicę męczeńskiej śmierci kapelana „Solidarności” był wyjątkowy koncert w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli „Psalmy z Podlasia”. Kompozytorem i dyrygentem był Piotr Rubik.



Muzeum Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Okopach z rządowym dofinansowaniem

To już pewne – 37,5 mln zł na kontynuację przedsięwzięcia Muzeum Podlaskie w Białymstoku otrzyma z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. 20 mln zł na ten cel przeznaczy także zarząd województwa. O szczegółach wsparcia i postępie prac opowiedzieli podczas wtorkowej, 16.10, konferencji w podlaskiej operze wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska i marszałek Łukasz Prokorym. W spotkaniu uczestniczyła także m.in. wicemarszałek Wiesława Burnos.

To jedna z 13 inwestycji, które MKiDN będzie realizować w całej Polsce.

Dośkonała współpraca rządu z samorządem

Zgodnie z założeniem autora projektu – Mirosława Nizio, muzeum ma być przestrzenią modlitwy, budowania wspólnoty, spotkań lokalnej społeczności, a także celem pielgrzymek.

– Projekt wpisuje się w nurt nowoczesnej infrastruktury kultury, tworząc przestrzeń wspierającą aktywne uczestnictwo w tej kulturze. To też wpisuje się w nową politykę ministerstwa kultury, żeby schodzić jak najniżej, do mniejszych ośrodków miejskich, wiejskich, lokalnych – podkreśliła Marta Cienkowska. – Mam nadzieję, że to muzeum będzie miejscem ponadczasowym,



które będzie sprzyjać refleksji, budowaniu wspólnoty i programowaniu uniwersalnych wartości – dodała.

Wiceminister wyjaśniła, że projekt miał możliwość znaleźć się na liście niekonkurencyjnych i otrzymać dofinansowanie w kwocie 37,5 mln zł z programu unijnego FEnIKS, ponieważ Muzeum Podlaskie w Białymstoku (muzeum w Okopach jest jednym z oddziałów Muzeum Podlaskiego – red.) jest od 2020 r. instytucją współprowadzoną przez resort kultury i dziedzictwa narodowego.

– W związku z tym również, jeśli chodzi o wkład własny, to ministerstwo przekazuje 12,5 proc. z tego wkładu własnego do realizacji tej inwestycji

– poinformowała wiceminister, dziękując za świetną współpracę w zakresie tego przedsięwzięcia marszałkowi.

Wyjątkowa przestrzeń

Z planów wynika, że koszt budowy muzeum pochłonie w sumie 58 mln zł. Ok. 20 mln zł wyłoży Województwo Podlaskie. Formalnie inwestycja ma ruszyć w czwartym kwartale 2024 r. Jej zakończenie przewidziane jest na rok 2027. Informował o tym marszałek Łukasz Prokorym.

– Są takie miejsca w regionie, które budują naszą tożsamość. Na pewno znajdzie się wśród nich Muzeum Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Okopach.

Będzie to także wotum wdzięczności wszystkim kapłanom, którzy walczyli w tym ciężkim czasie z komuną oraz przestrzeń, by doświadczać przesłania duchowego ‘zło dobrem zwyciężaj’ – podkreślił marszałek.

O tym, że nowo powstająca instytucja będzie swoistym centrum aktywności lokalnej im. ks. Jerzego Popiełuszki, mówił wicemarszałek Senatu Maciej Żywno. Podkreślił, jak wyjątkowa to postać dla naszego regionu oraz jak ważne w dzisiejszych czasach jest kultywowanie określonych wartości, przekazywanie ich z pokolenia na pokolenie.

– To nie jest przypadek, że od tylu lat różne środowiska, niezależnie od barw i kolorów, o posta-

ci ks. Jerzego Popiełuszki mówią wyłącznie z estymą – akcentował.

Wzmocnienie podlaskiej oferty kulturalnej

W podobnym tonie wypowiedział się wojewoda Jacek Brzozowski. Przypomniał on także, że w najbliższą sobotę przypada 40. rocznica śmierci błogosławionego. Podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w kreację muzeum, bo – jak podkreślił – zamordowany kapłan Solidarności był postacią, która „łączy wszystkich Polaków”. Z kolei zastępca prezydenta Białegostoku Rafał Rudnicki, odwołując się do przykładu Muzeum Pamięci Sybiru, zaznaczył, że warto stawiać na podlaskie instytucje kultury.

Na koniec środowego spotkania, w którym uczestniczyli także zastępca prezydenta Białegostoku Eliza Cybulko oraz dyrektorzy miejskich i wojewódzkich jednostek kultury, marszałek zaprosił wszystkich na wyjątkowe wydarzenie – koncert „Psalmy z Podlasia” pod batutą Piotra Rubika. Odbędzie się on w czwartek, 17.10, w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli.

– Chcemy w wielki sposób upamiętnić tę ważną dla nas rocznicę 40-lecia męczeńskiej śmierci kapelana Solidarności – podkreślił Łukasz Prokorym.

W Dąbrowie Białostockiej powstanie Zakład Aktywności Zawodowej



Znajdzie w nim zatrudnienie ponad 20 osób z niepełnosprawnościami. Powstanie ZAZ umożliwi dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W piątek, 18.10, wicemarszałek Wiesław Burnos podpisał umowę w tej sprawie z przedstawicielami powiatu sokólskiego. W spotkaniu wzięli udział także członek zarządu Jacek Piorunek.

–Jest to dla mnie ważny dzień, ponieważ ta inwestycja skierowana jest do osób potrzebujących naszej pomocy. Wiem, jakie to jest ważne, żeby otrzymywały wsparcie. To będzie dla nich zmiana jakości życia – powiedziała Wiesława Burnos.

Trzeba pomagać

Wicemarszałek przypomniała, że to nie pierwsze tego typu działania w powiecie sokólskim. W ostatnich latach powstały tu m.in. cztery rodzinne domy dziecka, budynek sensoryczny przy szkole podstawowej w Janowszczyźnie czy Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży w Sokółce.

–Inicjatywy pomocowe zawsze miały, mają i mieć będą wsparcie Zarządu Województwa Podlaskiego – zadeklarowała.

To już dziesiąty Zakład Aktywności Zawodowej w naszym

regionie. Znajdą tu pracę osoby ze znacznym oraz umiarkowanym stopniem niepełnosprawności (u których stwierdzono autyzm, upośledzenie umysłowe lub chorobę psychiczną). Na ich powstawaniu korzystają wszyscy, co podkreślał Jacek Piorunek.

–Najlepszą formą rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami jest zaktywizowanie ich w pracy. Osoby zatrudniane w ZAZ-ach doskonale pracują, dobrze się tam czują i –co najważniejsze – zarabiają na siebie, a podatników odciążają od utrzymania – przekonywał członek zarządu.



Chłuba regionu

Zakład będzie się mieścił w Dąbrowie Białostockiej przy ulicy Godlewskiego 70. Będzie on świadczył usługi pralnicze placówkom zdrowotnym, które korzystają obecnie z pomocy firm zewnętrznych w tym zakresie.

–Stary, praktycznie nie użytkowany budynek dostanie nowe życie. Będzie tam pralnia, gdzie zatrudnionych zostanie 30 osób. Oprócz tego nasze szpitale uzyskają partnera do tego, żeby w sposób efektywny i niskokosztowy dostarczać usługę pralniczą – wyjaśniał starosta sokólski Piotr Rećko.

Termin realizacji inwestycji jest dosyć krótki, ponieważ ma ona ruszyć już 23 grudnia br. Koszt utworzenia placówki został oszacowany na blisko 5,4 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków PFRON wynosi 3,4 mln zł, a resztę wyłoży powiat sokólski.

–Dołożymy wszelkich starań, żeby wszystkie te pieniądze transparentnie rozliczyć. Zapewniamy, że ta inwestycja będzie chlubą województwa podlaskiego – podkreślił wicestarosta Łukasz Owsiejko.

Wzór do naśladowania

Warto przypomnieć, że w powiecie sokólskim od kilku lat działa już jeden taki zakład. To ZAZ w Suchowoli, który specjalizuje się w usługach gastronomicznych.

–Inne samorzady patrzają na nasz zazdrością, bo są powiaty znacznie większe i bogatsze, gdzie tych zakładów aktywności zawodowej nie ma w ogóle. Stąd też stawiam tezę, że te działania są jak najbardziej słuszne i potrzebne – podsumował Hubert Ostapowicz, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku.

Konferencja Bogusława Dębskiego w Zambrowie

Były dyrektor Szpitala Powiatowego w Zambrowie podczas konferencji opowiadał o inwestycjach, które poczyniła placówka pod jego rządami.

W ostatnim czasie w Szpitalu Powiatowym w Zambrowie nastąpiły znaczące zmiany, które mają na celu poprawę jakości świadczonych usług medycznych. W ramach ogłoszonego konkursu na dofinansowanie szpitalnych oddziałów ratunkowych z Funduszu Medycznego, który miał miejsce na początku 2023 roku, szpital otrzymał środki na modernizację i wyposażenie swoich jednostek. Konkurs ten zakończył się we wrześniu 2023 roku, a przyznane fundusze stanowią istotny krok w kierunku podniesienia standardów ochrony zdrowia w regionie.

Dodatkowo, szpital złożył wniosek o dofinansowanie

z Rządowego Funduszu Polski Ład, który umożliwił pozyskanie znacznej kwoty na rozbudowę placówki. Projekt, na który przyznano dofinansowanie, obejmuje m.in. budowę trzeciej sali operacyjnej oraz centralnej sterylizatorni. Realizacja tego przedsięwzięcia wymagała wcześniejszego uzyskania niezbędnych pozwoleń budowlanych oraz warunków zabudowy, co pokazuje zaawansowanie planów modernizacyjnych szpitala.

Szpital w Zambrowie nieustannie korzysta także z pomocy rzeczowej oferowanej przez Agencję Rezerw Strategicznych. W ramach tej współpracy złożono wnioski na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego, który ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia wysokiej jakości opieki zdrowotnej. Otrzymane

środki umożliwiły już zakup aparatów rtg oraz kardiomonitörów, co znacznie zwiększyło możliwości diagnostyczne szpitala.

Warto również podkreślić, że proces pozyskiwania funduszy nie ogranicza się jedynie do aplikowania o środki. To także skomplikowane działania administracyjne, które obejmują sporządzanie dokumentacji przetargowej, rezeźnianie rynku oraz współpracę z lokalnymi władzami. Wszystkie te działania są niezbędne, aby projekt mógł zostać zrealizowany w sposób efektywny.

Pomimo wyzwań, z jakimi boryka się szpital, w ostatnich miesiącach udało się zrealizować wiele istotnych inwestycji. W najbliższej przyszłości planowane są dalsze kroki mające na celu rozwój i modernizację infrastruktury szpitalnej, co przyczyni

ni się do poprawy dostępności i jakości usług medycznych dla mieszkańców regionu.

Inwestycje w szpitalu w Zam-

browie to nie tylko poprawa warunków pracy dla personelu medycznego, ale przede wszystkim realne korzyści dla pacjentów, którzy będą mogli liczyć na nowoczesną i profesjonalną opiekę zdrowotną.



95-lecie Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości w Białymstoku



Nabożeństwo w Archikatedrze Białostockiej i gala, podczas której uhonorowano zasłużonych dla rzemiosła – w sobotę, 19.10, świętowano 95-lecie Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości w Białymstoku. Samorząd Województwa Podlaskiego – partnera wydarzenia – reprezentowali: członek zarządu Jacek Piorunek i przewodniczący sejmiku Cezary Cieślukowski.

–To wspaniały jubileusz niezwykle wartościowej organizacji, która niebawem, bo już za pięć lat będzie świętować stulecie istnienia. Wykonujecie znakomitą robotę, bo to m.in. dzięki wam młodzi ludzie podnoszą swoje umiejętności zawodowe, to dzięki wam praktykują w zawodach

przyszli fachowcy, których tak nam brakuje – mówił Jacek Piorunek. – Chcę, abyście mieli świadomość, jak ogromne znaczenie dla gospodarki regionu ma wasza działalność. Serdecznie wam za to, w imieniu swoim i całego zarządu dziękuję – dodał.

Gratulacje z okazji jubileuszu w specjalnym nagraniu przekazał całej społeczności Izby Marszałek Województwa Podlaskiego Łukasz Prokorym.

–Od 95 lat podtrzymują państwo wartości związane z rzemieślniczym etosem, przede wszystkim solidność i jakość. Charakteryzują one każdą z organizacji cechowych i spółdzielni rzemieślniczych wchodzących

w skład Izby. Dziękuję za państwa wytrwałość w promowaniu rzemiosła, edukacji zawodowej i społecznej odpowiedzialności [...]. Dzięki waszym staraniom kształcenie zawodowe w rzemiośle oraz nauka przez młodzież zawodu w praktyce zyskuje na znaczeniu – powiedział marszałek.

Uroczystość tradycyjnie była okazją do uhonorowania Złotymi i Srebrnym Krzyżami za Zasługi na Rzecz Rzemiosła. Wręczono też odznaczenia rzemieślnicze: najwyższe honorowe odznaczenia, czyli Szable Kilińskiego, Złote i Srebrne Medale im. Jana Kilińskiego oraz Honorowe Odznaki Rzemiosła. Laury odebrało łącznie ponad 30 osób.

Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości w Białymstoku – jest społeczno-zawodową i gospodarczą organizacją samorządu rzemiosła. Prowadzi działalność na terenie województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Zrzesza na zasadach dobrowolnej przynależności 15 organizacji cechowych i jedną spółdzielnię rzemieślniczą. Do jej głównych zadań należy reprezentowanie zrzeszonych organizacji wobec administracji państwowej i samorządowej, prowadzenie i rozwijanie działalności społeczno-gospodarczej na rzecz rzemiosła, podnoszenie kwalifikacji zawodowych rzemieślników, a także organizowanie i przeprowadzanie egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł czeladnika i mistrza – w ciągu 95 lat przeprowadziła: ponad 92 tys. egzaminów czeladniczych i prawie 20,5 tys. egzaminów mi-

strzowskich. Aktywnie uczestniczy w systemie kształcenia dualnego.

Historia Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości w Białymstoku sięga końca lat dwudziestych minionego wieku. Powołano ją bowiem w roku 1929. Przedwojenna działalność tej instytucji skupiała się przede wszystkim na stałej trosce organizacji o współdziałanie z władzami państwowymi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła oraz pracy oświatowej i egzaminacyjnej. Po licznych zawirowaniach historycznych, wzlotach i trudach nadal pozostaje gwarantem najwyższej jakości w rzemiośle.

W sobotnich uroczystościach uczestniczyli także m.in. prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski i jego zastępca Tomasz Klim, wojewoda podlaski Jacek Brzozowski oraz wicewojewoda Paweł Krutul.

W Białymstoku powstanie punkt przyjęć interesantów Rzecznika Praw Obywatelskich

Od grudnia 2024 roku mieszkańcy Podlasia będą mieli możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) w nowo otwartym punkcie przyjęć interesantów, który powstanie w Białymstoku. Inicjatywa ta jest efektem współpracy marszałka Łukasza Prokoryma oraz przedstawicieli Uniwersytetu w Białymstoku i Biura RPO. Punkt będzie zlokalizowany na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku i ma rozpocząć działalność w grudniu br.

W piątek, 18 października, odbyło się spotkanie, podczas którego omawiano szczegóły tego ważnego przedsięwzięcia. W rozmowach uczestniczyli marszałek Łukasz Prokorym, rektor Uniwersytetu w Białymstoku prof. Mariusz Popławski, dziekan Wydziału Prawa dr hab. Artur Olechno oraz Dyrektor Generalny Biura Rzecznika Praw Obywatelskich dr Michał Szwał. Spotkanie miało na celu ustalenie planu działania nowego punktu oraz doprecyzowanie, jak w praktyce będzie wyglądała jego działalność.

Marszałek Prokorym wyjaśnił, że pomysł utworzenia punktu przyjęć interesantów w stolicy Województwa Podlaskiego zrodził się już jakiś czas temu, a potrzeba zapewnienia mieszkańcom regionu łatwiejszego dostępu do RPO była głównym motorem tej inicjatywy. Podkreślił również, że mieszkańcy Białegostoku oraz całego regionu często zgłaszają problemy związane

z naruszeniem praw obywatelskich, dlatego możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami RPO ma ogromne znaczenie.

Punkt przyjęć będzie działał w wybrane dni tygodnia, przez około pięć godzin dziennie, zapewniając mieszkańcom Podlasia wsparcie i możliwość uzyskania pomocy w sprawach związanych z naruszeniem praw obywatel-

skich. Marszałek podkreślił, że otwarcie punktu to krok w stronę decentralizacji działalności RPO i zapewnienia większej dostępności pomocy prawnej dla osób z mniejszych ośrodków miejskich i wiejskich, co wpisuje się w nową politykę Rzecznika Praw Obywatelskich.

Uroczystego otwarcia placówki w grudniu dokona sam Rzecznik Praw Obywatelskich,

prof. Marcin Wiącek, który od początku swojej kadencji stara się zwiększyć dostęp obywateli do Biura RPO, także poza Warszawą. Otwarcie punktu przyjęć w Białymstoku będzie kolejnym krokiem w realizacji tych planów.

Aktualnie, oprócz głównej siedziby Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie, funkcjonują trzy Biura Pełnomocników Terenowych RPO w Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu. Każde z tych biur prowadzi także Punkty Przyjęć Interesantów w innych miastach na terenie swoich delegatur. Nowo otwarty punkt w Białymstoku ma działać na podobnych zasadach, umożliwiając lokalnym mieszkańcom konsultacje z przedstawicielami Rzecznika Praw Obywatelskich oraz składanie skarg dotyczących naruszeń praw obywatelskich.

Inicjatywa ta ma na celu zbliżenie urzędu do obywateli, szczególnie tych, którzy mieszkają z dala od głównych ośrodków miejskich, i zapewnienie im realnego wsparcia prawnego oraz ochrony ich podstawowych praw.



ANNA FILIPKOWSKA-WYBRANOWSKA

A SUKNIA ŚLUBNA ZE SPADOCHRONU BYŁA...



NIEWOLNIK

Niemcy pognali ich „kawał czasu” pieszko, jak się okazało, do Prus Wschodnich. Mordercza wędrownica wiodła do stalagu nr 1 (jego nazwy Zygmunta nie zapamiętał). Obóz ten, jak wiele innych, był miejscem swoistego handlu „żywym towarem”. Przyjeżdżali tu bogaci rolnicy, przez Polaków z niemiecka nazywani „bauerami” lub „bambrami”, aby z jeńców wojennych wybrać sobie robotników do pracy na roli; wybrać sobie „maszyny” w ludzkiej postaci... Tak Zygmunta trafił do dużego majątku (niestety, również nie zapamiętał jego nazwy), którego właściciel hodował 80 krów i byków. „Patrzyli na nas jak na wilki, jakby dotąd nie widzieli ani Polaków, ani polskich żołnierzy”, wspominał Zygmunta. Ale natychmiast przynieśli im kartofle w szafliku, kaszę z mlekiem i talerze! I tak polscy niewolnicy pracowali, jedli ziemniaki z mlekiem z drewnianego korytka, spali na piętrowych pryzkach. Pewnego dnia zachorował byczek. Zygmunta zaferował rządca swoją pomoc. Tamten zapytał, czy się na tym zna i szybko sam o tym się przekonał. Zygmunta z wprawą najpierw skalpelem przeciął guz na ciele byczka, oczyścił ranę, a następnie zrobił opatrunek. Rządca natychmiast go pochwalił i zdecydował, że odtąd Zygmunta będzie zajmował się tylko zwierzętami. Na jego pracowitość i zdolności wszyscy zwracali uwagę. Zdobył sobie także sympatię strażnika – inwalidy wojennego z 1914 roku. Tak bardzo polubił Zygmunta, że pewnej niedzieli zaprosił go na...

polowanie. W lesie zapytał, czy umie... strzelać, choć przecież wiedział, że Zygmunta był żołnierzem! I bez wahania dał mu do ręki dubeltówkę! Poczył do jakiego zwierzęcia strzelać i już byli gotowi! Czy zdawał sobie sprawę z tego, że za chwilę Zygmunta może użyć broni zupełnie inaczej? Jednak Zygmunta wycelował tylko w jelonka... Potem wyciął „dębak”, z którego zrobili nosilki i tak, z myśliwskim trofeum, ruszyli w stronę majątku. I znowu, wbrew regulaminowi dla jeńców wojennych, stało się coś niewyobraźnego: właściciel majątku polecił wydanie mięsa z jelonka... polskim jeńcom! I zakazał komukolwiek o tym mówić. Wydawało się, że chyba nie całkiem akceptuje hitlerowską ideologię... Kiedyś, gdy, jak zazwyczaj, spotkali go przed wyjściem do pracy, „bo musiało tu wszystko grać jak w zegarku”, któryś z polskich jeńców wyrwał się z „Heil Hitler!”. Reakcja właściciela majątku była zaskakująca: bardzo się rozżość! Lecz kiedy mówili po niemiecku „dzień dobry, panu”, uśmiechał się i „rozmawiał z nami bardzo serdecznie”, wspominał Zygmunta.

Nadeszła Wigilia Bożego Narodzenia 1939 roku... I znowu coś niebywałego: wszystkich dwunastu polskich jeńców właściciela majątku... zaprosił do swojego okazałego domu, który nazywali pałacem. Tu czekał na nich oddzielnie nakryty stół zastawiony jedzeniem oraz... prezenty w postaci rękawic i skarpet! Gospodarz i jego rodzina ciekawo byli polskiej tradycji i świątecznych zwyczajów bożonarodzeniowych, więc opowiadali im i śpiewali kolędy; przez lzy... Tęsknili za rodziną, za pasterką, za Polską rozdartą teraz przez Niemcy i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich; za Polską, której już nie było na mapie świata... Świątowali nie wiedząc, co dzieje się z ich bliskimi, w niepewności, co stanie się jutro... A obok siedziała szczęśliwa pruska rodzina; obok siebie siedzieli panowie oraz ich niewolnicy... Ta szczególna Wigilia 1939 roku była dla Zygmunta tak silnym przeżyciem, że na jej wspomnienie, jeszcze po 50 latach, nie był w stanie opanować łez i wielkiego wzruszenia.

Rok później Zygmunta też śpiewał kolędy. I też jako niewolnik; niewolnik reżimu spod czerwonej gwiazdy...



UCIECZKA

Do Zygmunta i jego współtowarzyszy pruskiej niedoli co pewien czas docierały „odgłosy propagandy”, że „ruscy”, chociaż okupanci, to jednak „przyjaciele Polaków”! Ach, jak bardzo mylili się w tym przekonaniu! Bo zapewne nie wiedzieli jeszcze o sowieckich zbrodniach dokonywanych na rodakach oraz o ich pierwszej masowej deportacji w głąb Związku Radzieckiego! O tym, że jako „niepewny politycznie element” mieli być skazani na zagładę...

W Prusach Wschodnich także mijała zima... W marcu 1940 roku Zygmunta i dwaj inni polscy jeńcy postanowili uciec na sowiecką stronę. Z kociołkami i zapasem chleba... Ucieczka z majątku „bauera” szczęśliwie się udała! Z oczywistych względów, mogli wędrować tylko nocą, dzień musieli przeczekać w lasach. Jednak z konieczności przyszło im i w dzień ruszyć szosą. W pewnej chwili wpadli wprost na jadącego rowerem niemieckiego żołnierza! Ten

bacznie ich lustrował, bo mieli na sobie jakieś „fragmenty” polskiego wojskowego munduru, ale się nie zatrzymał! Jednak byli pewni, że natychmiast powiadomi żandarmerię i zaczną się obława. Być może tak właśnie się stało, bo przez kolejne dni ze swoich kolejnych leśnych kryjówek widzieli krążący samolot zwiadowczy. Trzeba było więc zmienić „metodę” tej coraz bardziej uciążliwej wędrownicy: tylko w leśnej gęstwinie, żeby również nie zostawiać na śniegu śladów. A do strachu przed Niemcami dochodził coraz silniejszy głód. Opędzali go kartoflami wygrzebywanymi z polnych kopców. Ten „rarytas” trzeba było upiec. By nie zdradził ich dym, który, jak wiadomo, zdradza ogień, używali suchych patyków, które niemal zupełnie nie kopciły. Pewnego dnia dotarli do jakiegoś opuszczonego gospodarstwa. W poszukiwaniu czegoś do jedzenia penetrowali całe zabudowania. Piwnica nie była zamknięta! Znaleźli tu beczki pełne kolejnego „rarytasu”: kiszzonej kapusty! Jedli i jedli, a potem napchali nią... kieszenie. Takie zrobili sobie zapasy...

Przedwojenna granica Polski z Prusami Wschodnimi już nie istniała. Że są po stronie ojczyzny, poznali po pojawiających się tu i tam na drodze swojskich chłopskich furmankach, czyli wozach na drewnianych kołach okutych metalową obręczą, zwanych „żelaznikami”. Zygmunta i jego towarzysze niedoli stanęli teraz przed kolejnym problemem: przekroczenia granicy niemiecko-sowieckiej. Przebiegała niedaleko, w pobliżu Miastkowa, czyli w połowie drogi między Ostrołką a Łomżą. Rozpytując napotkanych tu i tam rodaków dowiedzieli się o pewnym Kurpiu, który zajmował się przeprowadzaniem ludzi przez zieloną granicę. Udało im się szczęśliwie do niego dotrzeć. Kręcił głową, ale ostatecznie się zgodził. Po długich „negocjacjach” dobili targu. Zapłatą za tę ryzykowną „usługę” miał stać się wojskowy płaszcz Zygmunta, wciąż solidny. Ulokowali się na furmance swojego przewodnika i ruszyli w drogę. Przed mostem na Narwi w Ostrołce najpierw dostrzegli kiwającą się na sprężynie kulkę Żyda oraz rozrzucone wokół niej jakieś żydowskie księgi. A na moście stał niemiecki żołnierz. Ale ich nie zatrzymał! Szczę- ▶

śliwie wjechali do miasta. I tu Kurp oznajmił, że to koniec ich wspólnej podróży. Odebrał od Zygmunta zapłatę w postaci jego wojskowego płaszcza, ale w zamian podarował mu... swoją kurpiowską sukmanę o oryginalnym kroju: długie poly po bokach, kuso z tyłu. A potem wskazał im kierunek ku granicy niemiecko-sowieckiej. Pożegnali przewodnika. Za jeszcze posiadane marki w ostrołęckiej piekarni kupili chleb i z nadzieją, że znowu się uda, ruszyli dalej. Wreszcie nadzedł czas rozstania: Zygmunt ruszył w kierunku Łomży, a jego dwaj towarzysze niedoli w swoje rodzinne strony. Nigdy już się nie spotkali... Wiedział tylko, że jeden pochodził z Lublina, a drugi z Wilna.

W RĘKACH NKWD

Aby zmylić patrole, graniczny pas ziemi Zygmunt postanowił przekraczać idąc tyłem, by myślano, że ktoś uciekał na stronę niemiecką. I udało się, był już po sowieckiej stronie, w okolicach Miastkowa. Niestety, wieczorem, jakieś 2-3 kilometry dalej, Zygmunt natknął się na sowiecki patrol... Najpierw padło „Stój, bo będą strzelać!”, a potem zaświeciła na niebie wystrzelona raca. Zygmunt natychmiast został aresztowany. Zamknęli go na całą dobę w jakiejś piwnicy, gdzie, jak się okazało, nie był sam. Następnego dnia wszystkich ciężarówką przewieziono do Łomży, do siedziby NKWD (ros.: Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) przy ul. Polowej, w siedzibie przedwojennego starostwa łomżyńskiego. I znowu czekała ich piwnica – w budynku zajętego przez Rosjan Wyższego Seminarium Duchownego. Przy schodach, na ścianie, wisiał wielki portret Stalina... Zygmunt pomyślał: „Będzie z nami źle!”. I nie mylił się... Bez żadnych wyjaśnień w piwnicy przesiedział dwa tygodnie. Następnie z innymi aresztowanymi umieszczono go w łomżyńskim więzieniu. Zygmunt trafił do dużej celi, w której przetrzymywano około 40 ludzi. Gdy stanął w progu, rzucili mu pod nogi... biały czysty ręcznik! „To jakiś sprawdzian”, przemknęła przez głowę pierwsza myśl. „Jak się zachować?!” W pierwszej chwili uznał to za żart, ale wobec wielkiej ciszy, nie było mu do śmiechu. Po chwili wahania zdecydowanie wszedł na ręcznik i ostentacyjnie wytarł weń nogi. Cała cela ryknęła śmiechem. Uznali, że jest obeznany z więziennymi zwyczajami; że musiał już kiedyś siedzieć, więc „swój chłop”. „A ja

nigdy w życiu nie siedziałem nawet w szkolnej kozie!”, śmiał się po latach Zygmunt. Właściwą reakcją zawdzięczał intuicji, która w przyszłości jeszcze nie jeden raz pomagała mu w trudnych sytuacjach. Nowych więźniów sprawdzano w różny sposób. Starano się zabezpieczyć przed kapusiami nasyłanymi przez władze więzienne, a tym samym przed wieloma problemami. Zygmunt od pierwszego momentu wzbudził zaciekawienie również swym wyglądem. Wierzchni strój kurpiowski, a do tego spodnie i buty wojskowe! Ale po wstępnym „sprawdzeniu” z ręcznikiem, cęla przyjęła go z ufnością i życzliwością. Po takim niespodziewanym wstępie, teraz musiał opowiedzieć wszystkim całą swoją historię: od wybuchu wojny po niewolniczą pracę w Prusach, szczęśliwą ucieczkę i niefortunne spotkanie z patrolem NKWD. Jeden z więźniów przedstawił się jako starosta celi i powiedział: „No, wojaku, teraz będziesz ze mną pracował” i mianował Zygmunta na swojego zastępcę. Wracając po latach do tych chwil, Zygmunt niewiele mówił o współwięźniach z celi. Wspominał jedynie owego jej starostę Karola Nasiadko – murarza z Warszawy oraz dwóch Żydów z Łomży: jubilera Grudzińskiego i Sawickiego – właściciela składu rowerów przy ul. Długiej. Zaskakuje fakt, że więziono też Żydów. Powszechnie było wiadomo, że wielu z nich doskonale odnalazło się w nowych warunkach politycznych i często kolaborowało z sowieckim okupantem, a nawet wstępowało w szeregi sowieckiej milicji, gorliwie wspierającej NKWD. Nie było w Łomży również tajemnicą, że Żydzi mieli swój wkład w sporządzanie list nazwisk Polaków skazanych na deportację na Syberię. To, co działo się w więzieniu, odzwierciedlało to, co dzieje się za murem. Ale przecież nie ma reguły bez wyjątku. Żydzi z celi, o których wspominał Zygmunt, byli dość majątni. Pewnie dlatego władze sowieckie zaliczyły ich do wrogów klasowych i jako tacy znaleźli się w więzieniu.

W związku z pełnią przez Zygmunta funkcję zastępcy starosty celi i znajomością liczenia po rosyjsku, miał prawo uczestniczyć w wydawaniu porcji chleba dla więźniów. Zawsze starał

się dzielić sprawiedliwie i niejednokrotnie udawało mu się wykombinować dodatkowe kromki, które później rozdawali najsłabszym, chorym i tym, którzy nie mieli nawet nadziei na paczkę od rodziny lub tzw. wypiskę, czyli możliwość kupienia żywności w więziennym sklepie.

Któregoś dnia udało mu się napisać gryps do rodziny mieszkającej w Podgórzu: ołówkiem na kawałku papieru, przydzielanego jako bibułka do machorki. Potajemny „list” wsunięty w pudełko po zapalkach, przerzucił na wóz wywożący z więzienia szambo. Białymi końmi powoził Gietek z Zawad. Zauważył i pudełko i to, że koń właśnie na nim stanął! Zszedł z wozu i udając, że ogląda nogę konia, błyskawicznie ukrył w dłoniach pudełko. Obserwujący go strażnik niczego nie zauważył! Wreszcie za wozem z szam-



bem, który wytoczył się na ulicę, zamknęła się więzienna brama... I to właśnie rodak Gietek dostarczył gryps Zygmunta do jego rodziny w Podgórzu! Wkrótce Zygmunt otrzymał paczkę, w której była koszula, bochenek chleba, słoik miodu i słonina. Koszulę zatrzymał dla siebie, a żywność wyłożył na stół. Starosta celi podzielił wszystko sprawiedliwie, każdemu po kawalczku. „Korytarzowy”, czyli strażnik, który pełnił służbę na korytarzu, też upomniał się o swoje. Oczywiście, dostał. I chwalił, że wszystko takie smaczne.

Pewnego dnia „korytarzowy” kazał wystąpić wszystkim więźniom, których nazwisko zaczyna się na literę „S”. W tej sytuacji Zygmunt, absolutnie nieświadomy okrutnej podstępnej praktyki więziennej, upatrywał dla siebie szansę na zmianę sytuacji. Więc z tą nadzieją również wystąpił do przodu. Zaprowadzono go do kancelarii ogólnej, przed naczelnika więzienia. Był to typ wyjątkowo szpetny; nie dość, że zezowaty, to jeszcze z twarzą noszącą okropne ślady po przebytej ospie. Szybko okazało się, że decyzja Zygmunta była dużym błę-

dem: za... rozrabianie w celi dostał cztery dni karceru! Nie było sensu zaprzeczać. Tak zamknęły się za nim drzwi zupełnie innej celi: małej, pojedynczej, z betonową pryczą i wysoko umieszczonym zakratowanym okienkiem. Miał na sobie jedynie koszulę, więc natychmiast poczuł lodowaty chłód późnej jesieni. Po dwóch dobach, w nocy, w towarzystwie strażnika, zjawił się w celi sam naczelnik więzienia; pijany tak, że ledwie trzymał się na nogach. Ironicznie zapytał Zygmunta, czy podoba mu się Związek Sowiecki! Zygmunt stojąc na baczność odważnie odpowiedział po rosyjsku: „A tobie podobałby się, gdyby cię w karcer wsadzili i dali tylko chleb i wodę?”. Po czym stanął na baczność i czekał na cios, którego po swojej odpowiedzi był pewien. Naczelnik zamierzył się, ale nie uderzył! Wyszedł ze słowami: „To prawdziwy Polak!”. A następnego wieczora zgrzytnął w zamku klucz: do „towarzystwa” wpełnił Zygmunta jakiegoś Żyda z brodą. Pod pachą trzymał pół bochenka chleba. Zziębnięty i wygłodniały Zygmunt natychmiast mu go wyrwał i łapczywie zjadł („Pięć minut i nie było ani okruszka!”). Po-

pił wodą, zabrał Żydowi jeszcze marynarkę i od razu zrobiło mu się ciepło! Ale tamten nie miał pretensji! Przeplatając język polski z rosyjskim opowiadał, że pochodzi z Warszawy; że ma dzieci; że tutaj, w więzieniu, nie wytrzyma. Zaczął złorzeczyć na swoją sytuację, biadolił i twierdził, że jest bez wyjścia, więc nie pozostaje mu już nic innego, jak tylko pozabawić się życia, a najszybciej przez powieszenie. Zygmunt udął, że wierzy w jego słowa i zasugerował, że jeśli ten ostatecznie tak postanowił, ma dla niego radę: niech ukręci powrót z kałesonów, wejdzie na plecy Zygmunta, jeden koniec sznura zaczepi o kratkę okna, a drugi zawiąże sobie na szyi. Jak będzie gotów, na znak Zygmunt się usunie. Żyd zdjął swoje kałesony, po czym wspólnymi siłami ukręcili z nich sznur. Żyd zawiesił go na kratce okna i... szybko zeskoczył z pleców Zygmunta! Dopadł do drzwi i zaczął walić w nie pięściami, kopać z całych sił. Strażnik jakby na to czekał; wypuścił go natychmiast! A przygotowany „stryczek” został w celi. A Zygmunt został sam ze swymi myślami; głodny, zmarznięty i ze sznu-

rem zawieszonym wysoko. Nie miał wątpliwości, że ów Żyd to „podstawiony” człowiek... A tu drugi koniec sznura był „wolny” i zachęcał do tego, czego tamten nie zrobił. Prowokacja wymyślona przez ospowatego naczelnika więzienia miała podsunąć Zygmunta do samobójstwa, a głód i zimno – „pomóc” w podjęciu tej decyzji. Gdy po czterech dniach wychodził z karceru, na widok dziwnego powroza, strażnik zapytał co to. A Zygmunt odważnie: „Ty wiesz! Sowiecka władza dla mnie ten stryczek przygotowała”. Tamten się roześmiał, poszedł po drabinę i odwiązał kałesony od okiennej kratki. A Zygmunt wrócił do „swojej” zbiorowej celi. Zmienił się do tego stopnia, że koledzy zupełnie go nie poznali! Był skostniały z zimna, białosiny i drżący. Szybko położyli go na pryczy, przykryli kożuchem, dali gorącej wody i kilka sucharów. Dali dowód ludzkiej solidarności, która może pokonać każde upodlenie...

Dopiero po siedmiu miesiącach Zygmunt stanął przed sowieckim „wymiarem sprawiedliwości”, zgodnie ze stalinowską metodą – w nocy. Jakaś sala. Stół zaślany czerwonym płótnem (więźniowie twierdzili, że z polskiej flagi). Brzydka, przyszczatą twarz sędziego, Rosjanina, Zygmunt zapamiętał na całe życie. Także każde słowo rozprawy (oczywiście, w języku rosyjskim), która trwała bardzo krótko.

– Jakiej jesteście narodowości? – padło pytanie.

– Byłem, jestem i będę Polakiem – odpowiedział odważnie Zygmunt.

– A jaki ty Polak, jak Polski nie było, nie ma i nie będzie! – sędzia na to.

– Na pewno będzie! Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy! – zawołał dumnie Zygmunt.

– Nie zginęła?! Trzy lata łagru! – krzyknął sędzia.

– Za co? – zapytał Zygmunt.

– Nielegalnie przekroczyłeś granicę! Podpisz!

Ale Zygmunt ani się ruszył!

– Nie chcesz?! Zabieraj go! – krzyknął sędzia do strażnika.

Więc kosooki strażnik dźgnął go bagnetem w plecy i wyprowadził do celi.

Tak z innymi (wśród nich z sierżantem Kowalewskim z Łomży, nauczycielem z Grabowa, jakimś aptekarzem) Zygmunt miał teraz czekać na zsyłkę do morderczej pracy w głąb Rosji; tak miał podzielić los swoich dziadków Jana i Marianny Kotarów z Podgórza, wywiezionych do Archangielska w sowieckim „raju”, z którego już nigdy nie powrócili...

Isaac Goldenberg triumfuje na Rockowaniach 2024

Rockowania, organizowane przez Podlaski Instytut Kultury, to coroczny konkurs, który ma na celu promowanie lokalnych talentów muzycznych. W tegorocznej edycji wzięło udział siedem zespołów z województwa podlaskiego, rywalizując o nagrody pieniężne oraz możliwość występu na żywo w studiu Rembrandt Polskiego Radia Białystok.

Finał Rockowań 2024 przyniósł wiele emocji i niezapomnianych chwil, ale to Isaac Goldenberg zdobył serca publiczności i jury, zajmując pierwsze miejsce w tym prestiżowym przeglądzie rockowych zespołów. To naprawdę duże wyróżnienie, zwłaszcza, że zespół swoją działalność rozpoczął całkiem niedawno.

„Pewnego dnia obudziłem się i stwierdziłem: „Czas spełniać marzenia”. W ciągu kilku minut wykonałem telefony do chłopaków i tak powstał Isaac Goldenberg. Gramy muzykę z pogranicza postpunk/coldwave. Nasza muzyka pełna jest niepokojem i smutku, który nieustannie towarzyszy każdemu człowiekowi. W tekstach szukamy prawdy o człowieku, o nas samych. Muzyka jest to rodzaj pewnego katharsis, czy autoterapii. „ - przedstawia nam obraz Isaaca Karol Jaskółka, założyciel grupy.

Nie jest to jednak ich debiut jeśli chodzi o przeglądy zespołów rockowych i nie po raz pierwszy wracają jako najlepsi.

„W maju tego roku wydaliśmy debiutanckie „Zimy EP”. Z tym materiałem zagraliśmy już sporo koncertów, a także osiągnęliśmy znaczące sukcesy. Jednym z nich jest wygrany przegląd łomżyńskich zespołów „Łomot”. Byliśmy najlepsi w naszym mieście, a teraz poszliśmy o krok dalej i jesteśmy najlepsi w całym województwie - wygraliśmy Rockowania. Jest to dla nas ogromne wyróżnienie i spełnienie marzeń. Pamiętam, że jako młody dzieciak, dopiero zaczynający przygodę z gitarą rozmawiałem z kolegami o tym jak fajnie byłoby coś zdobyć na tym konkursie. Teraz, po latach, udało nam się to zrealizować. Aby zagrać w finale musieliśmy przejść przez wszystkie etapy konkursu. Najpierw koncert eliminacyjny w MDK DŚT w Łomży, następnie półfinały w Bielsku Podlaskim i finał w białostockim Gwincie. Rywalizacja była naprawdę wyrównana. Razem z nami startowały bardzo mocne zespoły. Do samego końca nie wiedzieliśmy kto wygra. Liczyliśmy na TOP 3, ale wygrana brzmiała dla nas bardzo surrealistycznie. Serdecznie gratulujemy wszystkim wyróżnionym zespołom. Szczególne pozdrowienia przesyłamy do naszych ziomków z Łomży - zespołu Valefor, którzy rywalizowali razem z nami. „ - opowiada o przebiegu wydarzeń, które miały miejsce od początku działania zespołu Karol Jaskółka. Ale pierwsze miejsce w finale to nie wszystko!

„Oprócz nagrody głównej otrzymaliśmy trzy nagrody specjalne - nagrywanie singla w studiu Hertz, koncert live w studiu Polskiego Radia Białystok i wstęp do „Niebieskiego mikrofonu”. Wygraliśmy już dwa przeglądy, to może teraz hattrick? Zobaczymy. Jak się okazuje wszystkie, nawet najbardziej szalone idee są możliwe do zrealizowania.” - dodaje Karol, a my oczywiście trzymamy kciuki.

Isaac Goldenberg to kilku zdolnych artystów o niezwyklej wrażliwości muzycznej, wspomniany już w artykule założyciel grupy, gitarzysta i autor tekstów



- Karol Jaskółka, a towarzyszą mu: wokalista Kacper Żmuda, Krystian Trzaska - instrumenty perkusyjne, Bartosz Dolinkiewicz - bas, Cezary Boryszewski - gitara, Patryk Zajkowski - instrumenty klawiszowe. Gościnnie, za Cezarego, podczas rockowań, wystąpił dobry duch zespołu - Aleksander Grzeszczuk. Panowie nie zwalniają tempa i dalej pną się na szczyty realizując swoje muzyczne marzenia.

„Planujemy koncerty w grudniu, o których powiemy niedługo. Poza tym non stop pracujemy nad nowym materiałem, który mamy nadzieję skończyć w przyszłym roku. „Zimami” postawiliśmy sobie poprzeczkę bardzo wysoko. Robimy wszystko żeby to przebić.” - zapowiada Karol.

Drugie miejsce zajął zespół Sunsucker, a trzecie przypadło grupie Gpakt.

Rockowania 2024 to nie tylko konkurs, ale także święto muzyki rockowej, które przyciąga zarówno młodych, obiecujących artystów, jak i doświadczonych muzyków. Dla wielu uczestników była to okazja do zaprezentowania swojej twórczości szerszej publiczności i nawiązania cennych kontaktów w branży muzycznej.

Gratulujemy Isaacowi Goldenbergowi i wszystkim uczestnikom Rockowań 2024. Życzymy dalszych sukcesów i wielu niezapomnianych koncertów!



FILHARMONIA KAMERALNA im. WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO w ŁOMŻY SALA KONCERTOWA, UL. ZAWADZKA 1

24 PAŹDZIERNIKA 2024

GODZ. 18:30

À DEUX

DUET E&E:

EWELINA ZAWIŚLAK flet

EWA RZETECKA-NIEWIADOMSKA klawesyn

Filharmonia Kameralna im. Witolda Lutosławskiego w Łomży

JUAN JOSE NAVARRO (HISZPANIA) dyrygent

W programie m.in.: Maciej Zimka – FOLIE À DEUX
koncert na flet, klawesyn i orkiestrę (światowe prawykonanie)

Patron medialny koncertu



BILETY DO NABYCIA na WWW.FILHARMONIA.LOMZA.PL,
w BIURZE FKWL oraz KASIE BILETOWEJ FKWL na godzinę przed koncertem



SPONSORZY



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA ŁOMŻA
współprzewodzona przez
MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Dyrektor Naczelny i Artystyczny - Jan Miłosz Zarzycki



OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego gminy Jedwabne oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego

Na podstawie art. 13 i ust. 3 pkt 1, art. 8g ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1 pkt. 1, 3, 4, 5 oraz art. 40 w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 1096 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Jedwabnem Uchwały Nr IV/27/24 z dnia 23 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Jedwabne oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddzia-

ływania na środowisko skutków realizacji ww. planu ogólnego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 22.10.2024r. do 21.11.2024r.

Wnioski mogą być wnoszone:

- w formie papierowej - osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Jedwabnem: ul. Żwirki i Wigury 3, 18-420 Jedwabne
- elektronicznie - za pomocą

poczty elektronicznej na adres e-mail: zamowienia@jedwabne.pl lub za pomocą platformy ePUAP



na formularzu stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. poz. 2509) lub dostępnym na stronie internetowej pod adresem: http://www.iedwabne.powiatlomzvnski.pl/index.php*k-470.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy oraz

adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub nr telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Jedwabnego.

UWAGA:

Liczy się data wpływu wniosku do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostaną bez rozpatrzenia.

**BURMISTRZ JEDWABNEGO
ADAM MARIUSZ NIEHRZYDOWSKI**

1) w/w rozporządzenia.

ZAŚPIEWAJMY DLA NIEPODLEGŁEJ

Zapraszamy do wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych z towarzyszeniem Miejskiej Orkiestry Dętej w Kolnie

SALA WIDOWISKOWA KOKIS

**11 LISTOPADA
GODZ. 18:00**

koncert wzbogacą interpretacje wierszy wojennych w wykonaniu młodzieży oraz degustacja potraw regionalnych

ORGANIZATORZY:



KOKiS
kolneński ośrodek kultury i sportu

MIASTO KOLNO - POWIAT KOLNEŃSKI

KOLNO
NA
5

3 LISTOPADA
2024
STADION MIEJSKI
W KOLNIE

OTWARTE MISTRZOSTWA POLSKI

Kobiet i Mężczyzn
MASTERS
DRUŻYN

Otwarte Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn w biegu na 5 km
Otwarte Mistrzostwa Polski Masters na 5 km
Mistrzostwa Polski Drużyn w biegu na 5 km

5 KM

ZAPISY **BIEG.KOLNONA5.PL**

organizatorzy:



dofinansowani:



partnerzy:



Pijana matka i jej partner przewozili dziecko w wózku ze sklepu: Grozi im kara za narażenie na niebezpieczeństwo

W Łomży doszło do niepokojącego incydentu, który zwrócił uwagę służb mundurowych. 29-letnia matka i jej partner, oboje w stanie nietrzeźwym, opiekowali się 5-letnią córką w skandalicznych warunkach. Para miała w organizmie blisko 2,2 promila alkoholu, a ich sposób na transportowanie dziecka był nie tylko nieodpowiedzialny, ale również niebezpieczny.

Zgłoszenie do dyżurnego policji dotarło w piątek przed południem. Z informacji wynikało, że para spaceruje z dzieckiem przy ulicy Zawadzkiej, ledwo utrzymując się na nogach i co chwila się przewracając. Natychmiast na miejsce został wysłany patrol, który zastał kobietę, jej partnera oraz 5-letnią dziewczynkę, przewożoną w sklepowym wózku.

Kiedy policjanci podeszli do rodziny, matka próbowała wytłumaczyć swoje zachowanie, twierdząc, że jej córka chciała się przejechać wózkiem, który „pozyczyli” z pobliskiego dyskontu.

Niestety, podczas interwencji dziewczynka skarżyła się na głód i zimno. Mimo zapewnień matki, że mają zamiar udać się do restauracji na posiłek, nie mogli jej znaleźć.

Sytuacja była na tyle poważna, że na miejsce wezwano pracownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz ratowników medycznych, którym funkcjonariusze przekazali dziecko pod opiekę. Para natomiast została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu.

Zgodnie z obowiązującym prawem, matce dziewczynki oraz jej partnerowi grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności za narażenie dziecka na niebezpieczeństwo. Incydent ten podkreśla, jak ważne jest odpowiedzialne podejście do rodzicielstwa oraz wpływ alkoholu na zdolność do opieki nad dziećmi. Policja apeluje do wszystkich rodziców o rozwagę i ostrożność, aby zapobiegać sytuacjom, które mogą zagrażać życiu i zdrowiu najmłodszych.



19-latek zatrzymany za jazdę pod wpływem alkoholu: Grozi mu 3 lata więzienia

W nocy, kilka minut po północy, łomżyńscy policjanci z ruchu drogowego przeprowadzili interwencję, która ujawniła niebezpieczną sytuację na drodze. Zatrzymali 19-letniego mieszkańca Łomży, podejrzanego o kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu. Incydent miał miejsce, gdy kierowca fiata, na widok mijającego radiowozu, nagle gwałtownie zatrzymał się i zjechał na przystanek autobusowy. Tak nietypowe i podejrzane zachowanie zwróciło uwagę funkcjonariuszy, którzy postanowili zbadać przyczynę tego manewru.

W trakcie kontroli, młody kierowca tłumaczył, że kończy mu się paliwo. Jednak jego zachowanie i mowa ciała wzbudziły wątpliwości policjantów, którzy postanowili przeprowa-



dzić badanie alkomatem. Wynik zaskoczył zarówno mundurowych, jak i samego kierowcę – okazało się, że w jego orga-

nizmie znajduje się blisko 0,7 promila alkoholu. To nie tylko przekracza dozwoloną normę, ale także kwalifikuje go jako

osobę nietrzeźwą, która stanowi zagrożenie na drodze.

W wyniku tego incydentu, 19-latek został pozbawiony swojego prawa jazdy, a policjanci zapowiedzieli, że sprawa trafi do prokuratury. Młody kierowca usłyszy zarzuty kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu, co może skutkować karą do 3 lat pozbawienia wolności. Tego typu przestępstwa są poważnym naruszeniem przepisów ruchu drogowego i mają realny wpływ na bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu.

Policja podkreśla, że jazda pod wpływem alkoholu to nie tylko brak odpowiedzialności, ale również ogromne zagrożenie dla innych użytkowników

drog. Nietrzeźwi kierowcy często są przyczyną wypadków, które mogą prowadzić do tragicznych konsekwencji, w tym rannych czy nawet ofiar śmiertelnych. Służby apelują do wszystkich kierowców o rozwagę i odpowiedzialność, przypominając, że prowadzenie pojazdu po spożyciu alkoholu nigdy nie jest dobrym pomysłem.

Każdy kierowca powinien pamiętać, że dbając o swoje bezpieczeństwo, dba także o bezpieczeństwo innych. Unikajmy sytuacji, które mogą doprowadzić do niebezpiecznych zdarzeń na drodze i stosujmy się do zasad odpowiedzialnego korzystania z alkoholu, aby chronić siebie i innych uczestników ruchu drogowego.

Do niebezpiecznego incydentu doszło na przejeździe kolejowym w Gosiach Dużych, gdzie 63-letnia kierująca toytą narażała siebie i innych uczestników ruchu na poważne niebezpieczeństwo. Kobieta wjechała na przejazd, ignorując sygnały świetlne i dźwiękowe oraz opuszczając się rogatki. W wyniku tego nieodpowiedzialnego działania uszkodziła jedną z rogatek, co mogło prowadzić do tragicznych konsekwencji.

Dyżurny zambrowskiej Po-

63-latka ukarana za lekceważenie sygnałów na przejeździe kolejowym

licji otrzymał zgłoszenie o sytuacji, która miała miejsce na przejeździe. Po przybyciu na miejsce, funkcjonariusze ustalili, że 63-latka była trzeźwa, a badanie alkomatem potwierdziło jej stan. Mieszkanca powiatu zambrowskiego tłumaczyła, że nie zauważyła sygnałów świetlnych, co jednak nie zwalnia jej z odpowie-

dzialności za popełnione wykroczenie.

W związku z poważnym naruszeniem przepisów ruchu drogowego, kobieta została ukarana mandatem w wysokości 2000 złotych, a na jej konto przyznano 15 punktów karnych. Tak surowa kara ma na celu nie tylko ukaranie sprawczyni, ale również przy-

pomnienie innym kierowcom o konieczności przestrzegania przepisów, zwłaszcza w okolicach przejazdów kolejowych.

Zdarzenie to podkreśla, jak ważne jest zachowanie ostrożności i uważności w ruchu drogowym, zwłaszcza w miejscach, gdzie drogi krzyżują się z torami kolejowymi. Policja apeluje do

wszystkich kierowców o rozwagę oraz przypomina, że ignorowanie sygnałów świetlnych i dźwiękowych może prowadzić do poważnych wypadków. W trosce o bezpieczeństwo swoje i innych, każdy uczestnik ruchu powinien być świadomy potencjalnych zagrożeń i przestrzegać obowiązujących przepisów.

TELEWIZJA
narew

OGŁĄDAJ NA 140 KANAŁE

vectra
multiMedia

**ZIELEŃ BEZ GRANIC -
ARANŻACJA I PROJEKTOWANIE
OGRODÓW. Już dziś pomysły
o zielonej przestrzeni wokół
swojego domu. Sklep Dom
w Ogrodzie. Łomża, ul. Pana
Tadeusza 11. Tel. 605 789 635.**

NIERUCHOMOŚCI

Wynajme pokój od 1 września dla studentki lub uczennicy. Łomża ul. Ks. Anny. Tel. 511 599 677.

Sprzedam mieszkanie w Kolnie 60,5 m2, III p. Tel. 511 599 677.

Zamienie mieszkanie w bloku 60 m2 winda II piętro w Łomży na dom z dopłatą Tel 507 071 526

Działki na sprzedaż!
Dwie działki budowlane w Łomży na ulicy Grabowej!
1008m2 – 265 000 zł
1074m2 – 275 000 zł
Zapraszam do kontaktu – 510 639 700

Zamienię mieszkanie w bloku 60m2 winda II piętro w Łomży na dom z dopłatą. Telefon 507 071 526

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekar-
skie- Perfekt
dach: pokrycia
dachowe, wy-

**PERFEKT
dach**

miana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykasarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

ZIBI Zbigniew Gierwatowski. Usługi wykończeniowe: profesjonalne układanie płytek łazienkowych, malowanie i szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197.

**Usługi hydrauliczne PLUMBER
Sobociński Sławomir:
instalacje CO, instalacje
wodno-kanalizacyjne, montaż
urządzeń sanitarnych,
kotłownia (olejowe, gazowe,
węglowe), kolektory słoneczne,
pełen zakres usług.
Tel. 516 376 389.**

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe, Edyta Sokółowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.

USŁUGI RTV-AGD

Serwis ELEKTRO-AGD. Łomża, ul. Prusa 14 lok. 75. Tel. 86 2190 900.

Zakład usługowy RTV – Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERA, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafallesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA.

DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500. Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacja 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Ford Tourneo Connect 1.8 TDCi 220 tys. przebiegu, 2009 rok, stan bardzo dobry. Cena 12.500 zł. Tel. 600 770 454.

Sprzedam Skodę Octavię kombi 1,9 TDI z 2006 roku. Bogate wyposażenie w dobrym stanie. Tel. 604 525 561.

Skup aut - najlepsze ceny w regionie wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupię twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel. 791 824 326.

PRACA

Zatrudnię pracownika biurowego z doświadczeniem. Dobra znajomość programów pakietu Microsoft Office. Piekarnia Piątница, ul. Stawiskowska 53b, tel. 862191334, 602 490 563, piekarnia.piatnica@op.pl

ZDROWIE/URODA

Specjalista foniatra-otolaryngolog Lilianna U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

**Zabierz rodzinę bądź przyjaciół
do przytulnego domku
w Balikach. „Domek u Zosi”.
Tel. 501 627 081.**

RÓŻNE/SPRZEDAM

Sprzedam 25 bel sianokiszonki- 150 zł sztuka, ładowacz Cyklop - 5 tys. zł, Ursus C-330 M z 1990 roku, stan bdb 32 tys. zł. Separator komórek somatycznych - 7 tys. zł. Tel. 515 830 196.

Serwis domowy. Drobne naprawy: malowanie, szpachlowanie, drobne usługi hydrauliczne, elektryczne. Tel. 694 013 539, 452 648 409.

Drobne naprawy, malowanie, szpachlowanie, usługi elektryczne i hydrauliczne, glazura i terakota. Tel. 452 648 409 lub 694 013 539.

**100-letnia tradycja
zobowiązuje**
ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
ul. Sikorskiego 27 Łomża
ul. Sienkiewicza 2 Łomża
ul. Bernatowicza 6 Łomża
ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
ul. Przykoszarowa 22 Łomża
ul. Stacha Konwy 11 Łomża
ul. Wyszyńskiego 4D Zambrow
ul. Wojska Polskiego 31
Zambrow

**S
SULIMA**



Zakład Ramiarski
przy ulicy Rządowej 9a

**OPRAWA
OBRAZÓW**

galeria autorska
pamiątki o Łomży

ramy na wymiar
cięcie passe-partout

zapraszam codziennie
od 9-14 i od 16-17
w soboty od 10-13

SILA TRADYCJI, POTĘGA SMAKU

Piątница
L. Koszłowski G. Karwowski

ul. Stawiskowska 53 B
18-421 Piątница
tel. 86 219 13 34

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO

SAMOCHODOWE

Janusz Dziemiński
Rogienice Wielkie
ul. Łazy 15

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

DZIAŁKA I OGRÓD
KONARZYCE

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce
+48 602 499 457

OFERTA
rośliny iglaste
rośliny liściaste
na zamówienie
oraz kwiaty
i byliny

NEXUSAUTO (NI)

POLMO
MECHANIKA POJAZDOWA

OFERUJEMY

- mechanika pojazdowa
- serwis klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- (DPF, EGR, CHIPTUNNING)
- wymiana opon
- holowanie
- sprzedaż części

Piątница, ul. Stawiskowska 34
86 216 33 58 • 606 250 600

MECHANIKA POJAZDOWA

Andrzej Boguski
Jarnuty, tel. 86 216 97 03
tel. 503 010 038

MONTAŻ INSTALACJI LPG

- Elektronika - Diagnostyka - Mechanika
Komputerowa diagnostyka samochodów osobowych
ciężarowych i ciągników rolniczych
Serwis i naprawa klimatyzacji

CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ

„WIKTOR”
mgr Agnieszka Skorupska
tel: 501 627 081

Podczas jubileuszowej, 60 edycji targów SIAL Paris Mlekpól prezentuje swoje nowości produktowe oraz flagowe wyroby, które cieszą się uznaniem zarówno na rynku polskim, jak i międzynarodowym. Dla grajewskiej Spółdzielni udział w jednym z najważniejszych wydarzeń światowej branży spożywczej jest także okazją do nawiązania kolejnych kontaktów biznesowych oraz rozmów z konsumentami.

Targi SIAL Paris odbywają się od 19 do 23 października w Paris Nord Villepinte. Na odwiedzających czeka 7500 wystawców ze 130 krajów. Organizatorzy szacują, że wydarzenie przyciągnie blisko 300 tysięcy osób zainteresowanych najnowszymi trendami, które mają szansę zdominować rynek spożywczy na całym świecie.

– Na targach SIAL Paris 2024 chcemy pokazać, w jaki sposób innowacje i nowoczesne technologie produkcji Mlekpól pozwalają tworzyć wyroby mleczarskie zgodne z najnowszymi trendami żywieniowymi oraz dostosowane do oczekiwań współczesnego konsumenta – mówi Małgorzata Cebelińska, Wiceprezes Zarządu SM Mlekpól, i dodaje: – Naszym celem jest dostarczanie na rynek produktów, które spełniają najwyższe standardy jakościowe, a jednocześnie odpowiadają na rosnące zainteresowanie konsumentów zdrowym stylem życia i zrównoważoną produkcją. Na stoisku Spółdzielni odwiedzający mogą zapoznać się zatem między innymi z nowościami, które są odpowiedzią na te trendy, w tym z linią wysokobiałkową Łaciate Protein+.

Obecnie na eksport trafia ok. 30% produkcji SM Mlekpól – głównie do państw UE, ale także do krajów Azji, Afryki i obu Ameryk. Kluczowe kierunki eksportowe Spółdzielni to dzisiaj: Niemcy, Litwa, Niderlandy, Łotwa, Ukraina, Chiny, Wielka Brytania, Rumunia oraz Grecja. W sumie produkty Mlekpól trafiają do ponad 100 państw świata, a firma systematycznie rozwija kolejne rynki zbytu.

Przedstawiciele Spółdzielni Mleczarskiej Mlekpól na SIAL Paris 2024 można spotkać na stoisku nr 7D105.

Mlekpól na SIAL Paris 2024



Zawodniczki PREFBET-SONAROL Łomża na podium Mistrzostw Polski w biegu na 10 km



W ostatnich Mistrzostwach Polski Kobiet w biegu na 10 km, które odbyły się w Kole, zawodniczki Klubu Sportowego PREFBET-SONAROL Łomża osiągnęły znakomite wyniki, zajmując wysokie lokaty. Justyna Korytkowska ukończyła bieg na 5. miejscu z czasem 35:14, a tuż za nią, na 6. miejscu, znalazła się Martyna Krawczyńska, która uzyskała czas 35:18, ustanawiając tym samym swój nowy rekord życiowy.

Obie biegaczki poprawiły swoje wyniki czasowe w porównaniu do ubiegłego roku, co

świadczy o ich ciężkiej pracy i zaangażowaniu. Pomimo lepszych czasów, ich miejsca na podium pozostały takie same jak w poprzedniej edycji mistrzostw. W swoich kategoriach wiekowych obie zawodniczki również znalazły się w czołówce: Martyna zajęła 1. miejsce w kategorii 20-30 lat, a Justyna uplasowała się na 4. miejscu w kategorii 31-40 lat.

Trener zawodniczek, Andrzej Korytkowski, przed biegiem podkreślał, że rywalizacja między podopiecznymi była otwarta.

Ostatnie starty w Suchowoli (10 km) i Mońkach (5 km) zakończyły się dubletami, gdzie dziewczyny zamieniały się miejscami. Obie prezentowały się znakomicie na treningach, uzyskując podobne czasy. Jak zaznaczył trener, ostateczna dyspozycja dnia miała kluczowe znaczenie. Justyna, dzięki większemu doświadczeniu i zdrowiu na finiszu, tym razem okazała się lepsza.

Już 3 listopada zawodniczki będą miały kolejną okazję do rywalizacji, tym razem w Mistrzostwach

stwach Polski na 5 km w biegu ulicznym, które odbędą się w Kolnie. Z pewnością będzie to

szansa na rewanż i kolejne emocjonujące starcie między tymi utalentowanymi biegaczkami.



ŁKS Łomża triumfuje w emocjonującym meczu z Wigrami Suwałki

W jednym z kluczowych meczów sezonu 2024/25, ŁKS Łomża podejmował na swoim stadionie Wigry Suwałki. Spotkanie, które zgromadziło liczną publiczność, w tym przyjezdnych kibiców, miało wyjątkową atmosferę, a obie drużyny z determinacją walczyły o trzy punkty.

Początkowe fragmenty meczu charakteryzowały się ostrożnością obu zespołów. Mimo to, to goście z Suwałki zaczęli przejmować inicjatywę, próbując atakować skrzydłami. Defensywa ŁKS-u, z Michałem Ozdą jako dyrygentem, skutecznie neutralizowała te zagrożenia. Żadna z drużyn nie zdołała stworzyć klarownych sytuacji bramkowych w pierwszych minutach.

Pierwsza znacząca akcja miała miejsce w 18. minucie, gdy Filip Karmański odebrał piłkę Michałowi Ozdzie i ruszył w stronę bramki przeciwnika. Jego podanie do środka zostało jednak przechwycone przez Berezianskiego, co zakończyło groźną kontrę.

W 24. minucie ŁKS stworzył okazję do strzelenia gola, gdy Adrian Bielka dośrodkował z prawego skrzydła do Huberta Antkowiaka, który nie zdołał jednak trafić w światło bramki.

Przełomowy moment nastąpił w 36. minucie, kiedy to ŁKS w końcu otworzył

wynik. Po ładnej akcji z udziałem Żebrowskiego, Putona i Antkowiaka, piłka trafiła do Antkowiaka, który precyzyjnym strzałem po dłuższym słupek zdobył pierwszą bramkę dla swojej drużyny.

Do końca pierwszej połowy ŁKS miał jeszcze kilka okazji, ale strzały Kamila Wengera i Huberta Antkowiaka były niecelne. Zespół schodził na przerwę przy

wyniku 1:0, co dawało nadzieję na kolejne bramki w drugiej odsłonie.

Druga połowa rozpoczęła się pomyślnie dla gospodarzy. Już w 46. minucie po rzut rożnym, Hubert Micha wykorzystał zamieszanie w polu karnym Wigier i podwyższył prowadzenie na 2:0.

Od tego momentu ŁKS dominował na boisku. W 65. minucie Guzewski oddał

groźny strzał z okolic 18. metra, a chwilę później Głowicki zaprezentował się świetnie na skrzydle. Mimo obrony Olszewskiego, Kamil Zalewski, po dobitce, zdołał strzelić bramkę dla Wigier w 66. minucie, co dało nadzieję gościom na odrobienie strat.

Po stracie gola, ŁKS miał szansę na szybkie odpowiedzenie, ale nie wykorzystał kontrataku 2 na 1, co pozwoliło Wigrom na więcej ofensywnych działań. Końcówka meczu przyniosła emocje, a to Wigry były bliższe wyrównania.

W 88. minucie Zalewski znalazł się w doskonałej sytuacji, ale brak zamknięcia akcji przez gości umożliwił obrońcom ŁKS-u wybronienie się z opresji. W doliczonym czasie gry Głowicki oddał strzał z rzutu wolnego, który trafił w słupek. W ostatnich sekundach, po wrzutce Makuszewskiego, Berezianski próbował jeszcze raz, lecz bramkarz Olszewski pewnie złapał piłkę.

Mecz zakończył się wynikiem 2:1 na korzyść ŁKS-u Łomża, co umocniło ich pozycję w ligowej tabeli. Zespół pokazał, że jest zdolny do walki z silnymi rywalami, a kibice mogą być dumni z zaangażowania swoich ulubieńców.

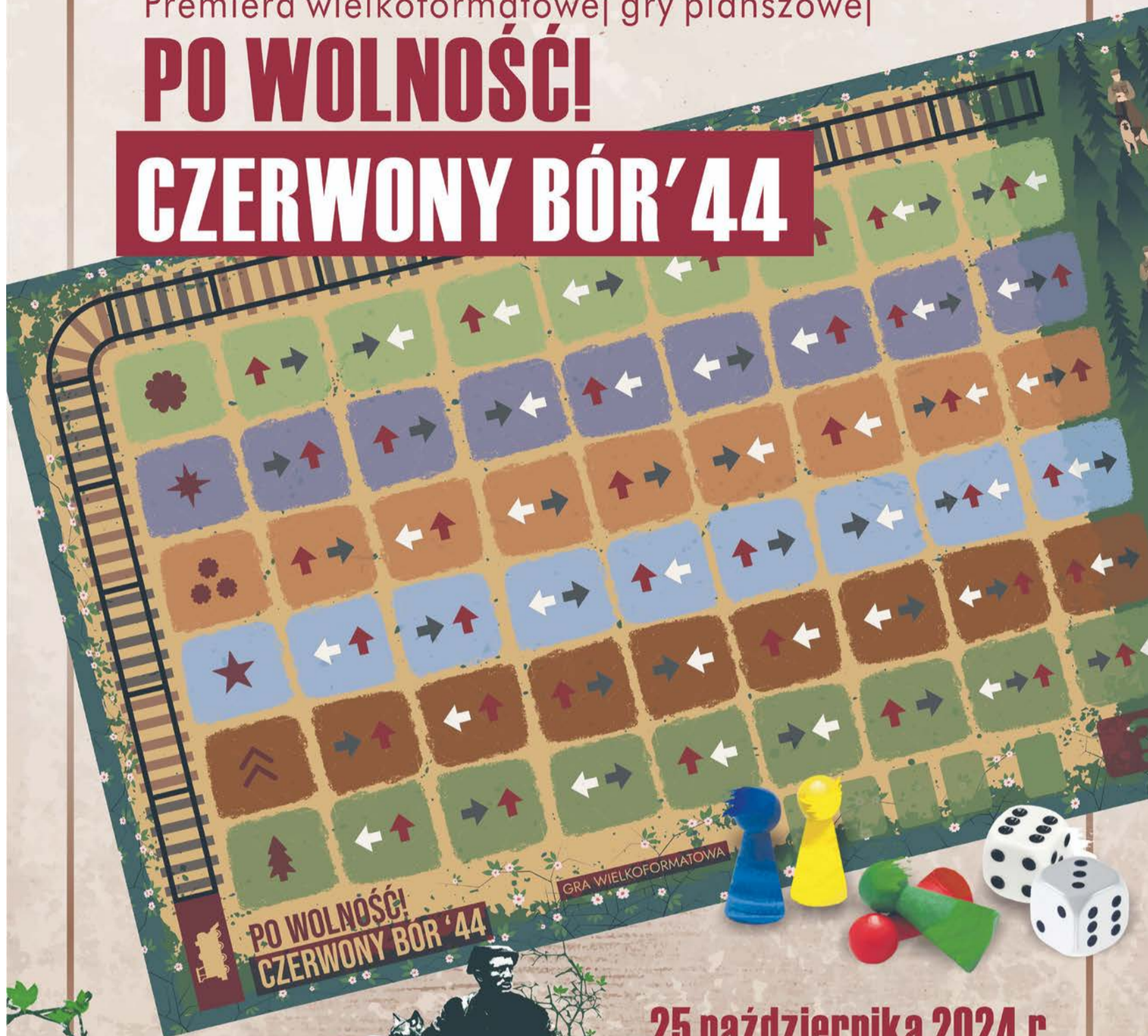


MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ŁOMŻY

Premiera wielkoformatowej gry planszowej

PO WOLNOŚĆ!

CZERWONY BÓR '44



PO WOLNOŚĆ!
CZERWONY BÓR '44

GRA WIELKOFORMATOWA



CHWAŁA BOHATEROM!
CZERWONY
BÓR '44

25 października 2024 r.
godz. 10.00 – 14.00
Hala Kultury w Łomży
Stary Rynek 6

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie
w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

MHP
MUSEUM
HISTORII
POLSKI

PA
TRIO
TOM
JUTRA

Regionalna
Izba
Historyczna

Zasobny
miasto

MIĘDZYGOSI
Kolegium

MIĘDZYGOSI
Kolegium



MIEJSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
W ŁOMŻY